

BADANIA TAJNEGO PROGRAMU KOSMICZNEGO

Sezon 02, odcinek 12

15 grudnia 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock. Zaprośmy do studia informatora Corey'a Goode'a, który twierdzi, że pracował w Tajnym Programie Kosmicznym. Witaj w programie Corey'u.

CG: Witam.

DW: Jedną z rzeczy, która początkowo zafascynowała mnie najbardziej było uzyskanie dostępu do informatora Daniela. Nazywał on to wszystko projektem "Feniks III". Twierdzi, że pracował w multidyscyplinarnym laboratorium naukowym (Brookhaven National Laboratory) w Parku Montauk na Long Island. Większość ludzi nazywa to Projektem Montauk. Wspomniałem o tym, że znajdowało się tam siedzenie pochodzące z UFO zasilane z transformatora przetwarzającego ogromną moc elektryczną, która wzmacniała fizyczne umiejętności osoby obsługującej to siedzisko. W wyniku czego mogła ona manifestować rzeczy w danej przestrzeni lub stworzyć portal, który mógł zabrać człowieka w podróż w czasie lub przestrzeni.

W trakcie odbytych, obszernych konwersacji z Danielem odnośnie tego tematu bardzo często powracał on do opisów bardzo niezwykłych anomalii, których doświadczało ciało ludzkie, gdy przechodziło przez te portale. Zaczęną naszą dyskusję od konwencjonalnego spojrzenia na ten problem. Mówi on o tym, że jeśli dana osoba posiada zużycie biologiczne na poziomie 30 lat i gdy zostanie ona wysłana w przyszłość wraz ze swoim ciałem, to oczekuje się, że dane ciało będzie posiadało to samo 30 letnie zużycie biologiczne jakie było w chwili jego wysłania w przyszłość. Czy zgodnie z twoją wiedzą tak właśnie się dzieje? Czy coś innego ma miejsce?

CG: Mój osobisty przypadek obejmuje program nazywany "20 wstecz". Wyjaśniono mi wcześniej, że odsłużę 20 lat, a następnie – jakkolwiek dziwnie to zabrzmie – moje biologiczne zużycie organizmu zostanie cofnięte i zostaną ulokowany z powrotem do przeszłości w tym pierwotnym punkcie czasowym, gdzie zaczynałem tę moją służbę ...

DW: Ulokowany z powrotem?

CG: ... w danym czasie mojego życia – z poślizgiem mniej więcej kilku minut.

DW: Jest jednak pewien problem, gdyż zestarzałeś się o 20 lat podczas przebywania w przestrzeni kosmicznej.

CG: Zgadza się. To co działo się w następnym kroku to po ukończeniu tej dwudziestoletniej służby – a w moim przypadku było to ponad 21 lat – doprowadzili mnie do Dowództwa Operacji Księżycowych, gdzie przeszedłem niezwykle rozszerzoną odprawę, podpisałem jeszcze więcej dokumentów i zostałem położony na stole. Tam podano mi środek znieczulający – tak naprawdę to sparaliżowali całe moje ciało, abym nie mógł się ruszać. Podczas tego procesu dana osoba musi być całkowicie unieruchomiona. Wtedy rozstawili wokół mnie płyty podobne do kartonowych. Byłem wciśnięty w piankę podtrzymującą moje ciało, a oni ustawili na tych płytach rzeźbę mojego ciała wraz z odpowiednią wagą, a następnie rozstawili je wokół obrysu mojej postury.

Proces ten zajął około dwóch tygodni, a w tym czasie przy użyciu technologii w jakiś sposób cofnęli moje zużycie biologiczne o 20 lat do czasu, gdy przyłączyłem się do tego programu. Podczas służby niektórzy ludzie robili sobie tatuaże lub nabyli blizny lub inne znaki na ciele, które zniknęły po odbyciu tego procesu. Następnie określoną osobę cofnięto do punktu początkowego. Ludzie, którzy przeszli przez ten proces i zostali ulokowani z powrotem w ich poprzednim życiu zostawali następnie wprowadzani w stan hipnozy lub poddawani byli wymazywaniu pamięci. Rozwijali oni na swoim ciele tymczasowe blizny, tatuaże i inne znamiona, które pojawiały się tylko na chwilę, a następnie zniknęły. Zjawisko to ma związek z naszą pamięcią komórkową.

DW: Nie wiedziałeś o tym, gdy zacząłeś przekazywać mi te informacje, ale wiele lat temu w roku dwutysięcznym czytałem w Internecie bardzo dziwną książkę “Z Archiwum Marsa” (The Mars Records). Chłopak opisywał coś, czego w tamtym czasie nie byłem w stanie zweryfikować, gdyż żadne dane na ten temat nie były jeszcze dostępne, jednak wszystko co opisywał brzmiało bardzo wiarygodnie. Po prostu czułem to intuicyjnie, że nie było to oszustwo.

Mówił on tam o zaangażowaniu w to, o czym ty obecnie mówisz, czyli w Tajny Program Kosmiczny. Wracały do niego niewielkie przebłyski pamięci, gdzie przypominał sobie, że przebywał w przestrzeni wokół Marsa i posiadał umiejętności umysłowego unicestwienia innych przy pomocy telekinezy, w której był bardzo dobry. Po prostu “smażył” układ nerwowy danej osoby. Donosił on, że na końcu swojej służby, którą przechodził w latach siedemdziesiątych, przeszedł przez proces regresji starzenia, gdzie odmłodzono go o 20 lat.

Jest to dokładnie to, o czym ty mówisz. Czy znani ci są ludzie, którzy poddawani są treningom rozwijania umiejętności paranormalnych, które mogą rozwinąć u nich umiejętności “smażenia” ludzkich synaps?

CG: Oczywiście. Istnieją centra, w których mogą oni działać na siedząco lub stojąco i które wzmacniają ich umiejętności. Jest to rozbudowany system broni, który działa na zasadzie anody i katody, o czym wspominałem już wcześniej. Jedna jest zrobiona z miedzi, a inna ze stali nierdzewnej lub z innego metalu, a ci którzy zostali wyszkoleni w “zdalnym widzeniu” (remote

viewing) oraz w zdalnym wpływaniu na innych kładą tam swoje ręce i całkowicie skupiają swoją uwagę na danym celu. Wtedy są w stanie zabić daną osobę na kilka różnych sposobów, a także poszerzyć spektrum działania na równoczesne unicestwienie kilku osób. Odbywa się to zupełnie tak jak z ludźmi, którzy zdalnie sterują dronami i zabijają innych, są oni bardzo często okłamywani odnośnie celów, które im się podaje.

Jednakże – tak, to jest jak najbardziej realną i bardzo trudną do zaakceptowania technologią a jednocześnie bronią. Niektórzy z tych ludzi są szkoleni po to, aby ochraniać obiekty wojskowe przed “zdalnym widzeniem”. Ludzie, którzy wiedzą o co chodzi – ci od “zdalnego widzenia” – próbowali uzyskać wgląd w daną placówkę i nie byli w stanie tego dokonać. Nazywamy ich “ci, którzy rozpraszają”. Są oni szkoleni, aby rozpraszać myśli tego, który dokonuje “zdalnego wglądu”. To również jest wykonywane przy pomocy technologicznego wzmacniania tych umiejętności. Zgadza się to jednak z tym, co ten facet robił.

DW: Czy jesteś superżołnierzem?

CG: Nie. [śmieje się]

Definitywnie nie jestem żadnym superżołnierzem. Są ludzie, którzy zaliczają się do tej kategorii. Pracowałem z takimi ludźmi, lecz działałem pod płaszczykiem całkiem innego programu, który całościowo był tym samym programem. Każdy wrzuca to wszystko do jednego wora z programami MILAB. Jak jesteś w MILAB to musisz być superżołnierzem, to jest bzdura (przyp. tłum.). Bardzo denerwuje mnie, gdy ludzie utożsamiają mnie z programem “superżołnierzy”. To nie tym się tam zajmowałem.

DW: Dość dawno temu przeczytałem pewną książkę o superżołnierzach i nie miałem pojęcia czy jest to prawdziwe czy nie. Miało to miejsce w latach dwutysięcznych. Jakiś facet donosił o bardzo niewiarygodnych rzeczach. Jedną z nich, do których rzekomo go przygotowywano, miało być lądowanie bez spadochronu po upadku z bardzo dużych wysokości. Twierdził on, że jego nogi mogły działać jak sprężyny, aby odbić się od gruntu i nie ulec zniszczeniu podczas uderzenia. Dla mnie nie brzmiało to wiarygodnie.

CG: Pracowałem z superżołnierzami i widziałem, że robili oni wprost niemożliwe rzeczy. Nigdy jednak nie widziałem, żeby robili ... nie wydaje mi się, aby ... no nie wiem.

DW: Nie, myślę, żebyśmy mogli nakręcić cały odcinek o superżołnierzach, lecz chciałbym usłyszeć od ciebie jakie super rzeczy mogą robić ci ludzie, które są poza całkowitym zasięgiem możliwości normalnego człowieka. Przejdźmy do szczegółów na ten temat.

CG: Definitywnie potrafią oni wejść w umysł namierzonej osoby. Potrafią grupowo działać na polu parapsychologicznym wraz ze swoim zespołem. Nie byli oni w stanie poruszać się tak szybko jak w filmie “Matrix”, lecz ich mięśnie z pewnością były wzmocnione w celu uzyskania śmiertelności

zwinności. Nie byli oni jednak superludźmi. Byli oni po prostu ulepszonymi ludźmi.

DW: Pete Peterson powiedział mi o pewnej rzeczy, w którą on sam był zaangażowany. Obejmowało to szkolenie zapożyczony ze Wschodu. Ludzie objęci tym treningiem byli w stanie całkowicie wyczyścić swój umysł tak, aby pozwolić ciału na działania instynktowne, co z kolei pozwalało na przechwycenie wystrzelonej w nich kuli przy pomocy specjalnej rękawicy. Zaczynali oni poruszać ręką zanim jeszcze pociągnięto za cyngiel.

CG: Widziałem tego typu rzeczy.

DW: Naprawdę?

CG: Mhm (prztykująco).

DW: Jaki proces towarzyszy temu zjawisku?

CG: W chwili, gdy całkowicie wyciszysz umysł wchodzisz do instynktownej części swojego mózgu, o czym rozmawialiśmy już wcześniej. Gdy np. w kierunku twojej głowy zmierza kamień to zmierzone neurologiczne reakcje mózgu wykazały, że reagujesz na to dziesiątą część sekundy wcześniej zanim to się wydarzy. Ludzie ci zostali wyszkoleni tak, aby uzyskać kontakt i móc wykorzystywać swoje umiejętności umysłowe w taki sposób, że praktycznie są w stanie unikać kul i poruszać się w zdumiewający sposób. To co opisujesz, znajduje się w zasięgu możliwości znacznej większości tych mężczyzn i kobiet. Tam jest również całkiem sporo kobiet.

DW: Niektórzy superżołnierze nazywają siebie ninja i twierdzą, że przeszli przez trening ninjutsu. Czy jest to prawdą?

CG: Byli trenowani w wielu różnych sztukach walki.

DW: Czy słyszałeś o żołnierzach-samurajach, którzy byli trenowani, aby precyzyjnie uderzać mieczem w cel podczas walki nawet z zawiązanymi oczami bez żadnego wizualnego kontaktu z celem?

CG: Tak. Wiele z tych rzeczy wygląda jak rycerze Jedi i Luke Skywalker ze swoim laserowym mieczem i małymi robotami latającymi wokół niego strzelającymi w niego laserami. Jest to jednak tego typu trening, który obejmuje to szkolenie. Ja osobiście nie przechodziłem przez to, lecz słyszałem tych ludzi opisujących bardzo podobne doświadczenia.

DW: Czy jednym z powodów dla których nazywani są oni superżołnierzami jest to, że ich ciała fizyczne zostają wyposażone w części zrobione z tytanu jak u cyborga?

CG: Nie. Dostają oni zastrzyki, które ich wzmacniają. Są oni ulepszani poprzez trening umysłowy. Bycie superżołnierzem jest równoznaczne z przynależnością do superelity pośród superelit. Później płacą oni za to ogromną cenę. Ich oczekiwana żywotność jest krótka.

DW: Czy ci ludzie mogą wstrzymać oddech na dłuższy czas niż większość z nas?

CG: Mhm (przysłuchując).

DW: Czy mogą oni nurkować głębiej pod wodą niż większość z nas bez żadnego uszczerbku na zdrowiu?

CG: Potrafią oni znieść bardzo rozrzedzone powietrze i tego typu rzeczy.

DW: Czy te zastrzyki są stworzone w oparciu o zaawansowaną pozaziemską technologię, która wzmacnia ich ciała w bardzo szczególny sposób?

CG: Jest to pewna kombinacja: niektóre z tych zastrzyków są oparte na chemii a niektóre na nanotechnologii.

DW: Naprawdę? Jeśli używa się w nich nanoidów to czy nie oznacza to, że są oni narażeni na infekcję ze strony Sztucznej Inteligencji?

CG: Są oni na nią narażeni.

DW: Powróćmy do naszego pierwotnego pytania - do tej dziwnej rzeczy, o której Daniel powiedział mi, że była problemem na samym początku w Projekcie Montauk. Odkryli, że jeśli wyślesz kogoś w przyszłość np. do czasu, gdy dana osoba osiągnęłaby tam wiek siedemdziesięciu lat to jej fizyczne ciało zaczęłoby starzeć się bardzo gwałtownie - najprawdopodobniej w ciągu kilku dni, a czasami nawet i godzin, aż osiągnęłoby wiek 70 lat. Czy spotkałeś się z jakimiś informacjami to potwierdzającymi?

CG: Spotkałem się z wiadomościami mówiącymi na ten temat, a także z wieloma informacjami mówiącymi o ludziach cierpiących na wspomnianą wcześniej tymczasową demencję jako wynik podróży w czasie, a także na ich próby obejścia tego problemu. Udało im się to obejść przy pomocy zastrzyków, które wydają mi się, że są typem terapii genetycznej. Zapobiega ona powstawaniu tego skutku ubocznego albo spowalnia go.

DW: Powróćmy jeszcze na chwilę do zjawiska progresji zużycia biologicznego.

CG: Regresji?

DW: Nie, progresji. Ktoś udaje się w przyszłość i jeśli normalnie dana osoba osiągnęłaby w tamtym momencie wiek siedemdziesięciu lat to wtedy jej ciało gwałtownie się starzeje.

CG: Dobrze.

DW: Posiadam mnóstwo szczegółowych informacji od Daniela, o których moglibyśmy teraz porozmawiać odnośnie tego co dzieje się podczas tego procesu. Ciekawi mnie to czy spotkałeś się z jakimiś teoriami na ten temat lub czy rozumieją oni dlaczego coś takiego się dzieje? Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Dlaczego ciało nie pozostaje na tym samym poziomie zużycia biologicznego, gdy udaje się ono w przyszłość? Jeśli jest to ta sama osoba w jednym przedziale czasowym i udaje się do innego czasu to dlaczego to ciało nie pozostaje niezmienione zgodnie z wiekiem, w którym nastąpiła ta podróż?

CG: Wydaje mi się, że dla wielu ludzi, którzy nie biorą pod uwagę oddziaływania naszej świadomości jest to ciągle ogromna tajemnica. Dzieje się tak, gdyż świadomie wiemy gdzie przynależymy i skąd zostaliśmy zabrani – nasza świadomość połączona jest z naszym ciałem. Spotkałem się z tym o czym wspomniałeś w określeniu “początkowy punkt czasowy” (zero time reference), o którym nie wiem zbyt wiele.

DW: Ciekawi mnie czy coś słyszałeś na temat określenia “początkowy punkt czasowy”?

CG: Słyszałem, że nasze fizjologiczne działanie ciała i umysłu – zgaduję, że nazwałbyś to kompleks umysł, ciało, dusza – muszą pozostawać ze sobą w harmonii. Kiedy zaczniesz tym manipulować przy pomocy technologii i zabierzesz ciało, i umieścisz je w przyszłości lub przeszłości tego iluzorycznego czasu to kompleks umysł, ciało, dusza jest przekreślony.

DW: Podzielę się z tobą tym co mi powiedział Daniel na temat tego “początkowego punktu czasowego”, gdyż wygląda na to, że pewne nasze informacje pokrywają się ze sobą, ale nie słyszałeś wszystkiego. Rzekomo w czasie poczęcia, który jest jedynym punktem połączenia duszy i fizycznego ciała, powstaje coś co nazywane jest “stożkiem ekspansji czasowej” (expanding timecone).

Powiedział on również – jest to bardzo ważne w tym programie fizycznego szkolenia – że gdy chcesz dotrzeć do tego cichego punktu wewnątrz siebie to musisz wrócić się do tej chwili, gdzie dusza i ciało zamieszkiwały te same przestrzenie kwantowe. Powiedział on, że fizyczne starzenie się ciała nie odbywa się w oparciu o proces biologiczny, ale w oparciu o szerokość tego stożka w danym czasie. Czyli: poczęty jesteś w danym czasie, a następnie w miarę jak naturalnie starzejesz się to wiek twojej duszy “na wykresie” idzie do góry, a wiek twojego ciała porusza się w dół. Warunki fizyczne twojego ciała są funkcją odległości pomiędzy tymi dwoma punktami (dusza – ciało, przyp. tłum.). Gdy przemieścisz się do dalszego punktu w czasie to wydaje się, że natura posiada samokorygujący się mechanizm taki, aby nie możliwym było stworzenie paradoksu, gdzie mógłbyś żyć dłużej niż wynikałoby to z twojego naturalnego życia. Jest to więc mechanizm naprawczy wpisany w naturę Wszechświata z powodu tego, że te portale naprawdę istnieją.

CG: Jest to znacznie bardziej złożone wyjaśnienie odnośnie tego co chciałem powiedzieć na temat związków pomiędzy umysłem, ciałem i duszą, i utrzymywaniem ich w stanie synchronizacji.

DW: Daniel powiedział również, że istnieją metody technologiczne opracowane z pomocą pozaziemską, aby przesunąć ten "początkowy punkt czasowy" tak, aby ludzie mogli być zabierani w podróże czasowe i nie doświadczali tych gwałtownych procesów starzenia się lub odmładzania. Czy słyszałeś o możliwości transportowania człowieka w przyszłość poza punkt w którym on umarł lecz jednak ciągle pozostawał przy życiu?

CG: Tak, słyszałem o tym, że znaleźli sposób na pokonanie tego problemu. Jestem jednak przekonany, że nie pochodzi to tylko z naszej ludzkiej nauki. Działamy równocześnie z tak wieloma rasami pozaziemskimi, że nie musimy zbyt nadwyręzać naszej wyobraźni, aby dojść do wniosku, że jakieś istoty pozaziemskie pomogły nam obejść ten problem.

DW: Powiedziałeś, że na statkach podróżujących w czasie umieszczano bufory, aby zakrzywiać charakter czasu.

CG: Całą tę technologię tymczasową.

DW: Czy istniały przypadki, w których ludzie skakali w przeszłość, aby podpatrzeć pewne ważne, ziemskie wydarzenia historyczne?

CG: Zazwyczaj były to sytuacje nieumyślne, w których ludzie dokonywali długich skoków w czasie, a następnie powracali w innym punkcie czasowym na Ziemię. Wtedy należało to naprawić. Zazwyczaj podróżowali oni w przeszłość, aby spojrzeć na rzeczy, które były częścią jakichś tymczasowych programów, które ostatecznie zostały zakończone.

DW: Daniel opisał mi sytuacje, w których pewni ludzie chcieli się cofnąć w czasie, aby zobaczyć czy Jezus naprawdę został ukrzyżowany. Czy słyszałeś o takich próbach albo o podpatrywaniu innych bardzo ważnych wydarzeń historycznych?

CG: Czy mówisz tutaj o magicznym zwierciadle (Looking Glass)?

DW: Tak naprawdę był to skok czasowy podczas Projektu Montauk. Wtedy miał miejsce przypadek, w którym ktoś przeszedł przez portal w Montauk, aby zobaczyć ukrzyżowanie Jezusa i udał się do tamtego punktu czasowego.

CG: Nie słyszałem nic o tym.

DW: A czy słyszałeś coś o magicznym zwierciadle? Czy spotkałeś się z informacjami, gdzie ludzie próbowali poprzez nie podglądać ukrzyżowanie Jezusa?

CG: Tak. Poprzez nie ludzie usiłovali spojrzeć praktycznie na każde historyczne wydarzenie, które mógłbyś sobie wyobrazić, a już szczególnie na te, które wymagają odrobinę wiary i które wywołują spory na temat tego czy wydarzyły się, czy nie. Chcą je zweryfikować.

DW: Myślę, że widzowie wstają teraz z krzesel: jakie były wyniki tych podróży? Czy może różniły się one w zależności od systemu wierzeń danej osoby?

CG: Tak.

DW: Naprawdę?

CG: Tak jak powiedziałem wcześniej czas opiera się na działaniu naszej świadomości. Czy patrzymy w przyszłość, czy w przeszłość, dana linia czasowa egzystuje w oparciu o świadomość oraz system wierzeń tego, który ją ogląda. Nie widziałem doniesień jeśli chodzi o ukrzyżowanie Jezusa, lecz były tam inne raporty. Wydaje mi się, że wspomniano tam coś na temat zabójstwa Lincolna.

Istniało kilka różnych raportów na temat tego co tam zobaczono – nie pamiętam tego dokładnie – a także na temat wydarzeń z dalszej przeszłości. Ostatecznie odkryli, że to co tam zobaczymy zależy od widza oraz od jego przyjętych poglądów. W szczególności tak się dzieje jeśli chodzi o wydarzenia teologiczne w swojej naturze.

DW: Czy ktokolwiek używając magicznego zwierciadła cofnął się do Valley Forge lub do czasu, gdy podpisano Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych?

CG: Deklaracja Niepodległości ... Tak, wiele z tych rzeczy znalazło się na tej liście. Było tam bardzo wiele rzeczy, o których moglibyśmy porozmawiać i przyjrzeć się im bliżej. Tak naprawdę nie wchodziłem w te szczegóły.

DW: Program "Doctor Who" był do lat dwutysięcznych najdłużej emitowanym serialem telewizyjnym w historii telewizji brytyjskiej – coś około 20 do 24 lat. Obecnie znowu go wskrzesili i wydaje się, że mieszają "Doctora Who" z "Games of Thrones" – zarówno fakty jak i postacie. Doctor Who podróżuje w statku kosmicznym w kształcie budki telefonicznej, który jest portalem nazywanym przez nich TARDIS. Z informacji otrzymanych od Daniela wynika, że w serialu tym zawarto bardzo dużo prawdziwych zdarzeń.

CG: Tak. Istnieje kosmiczny statek pozaziemski, który wewnątrz jest większy niż wskazuje jego wygląd zewnętrzny.

DW: Jest to dokładnie to co widzimy na statku TARDIS. Wchodzi on do tej małej budki telefonicznej, a po wejściu znajduje się w ogromnym pomieszczeniu.

CG: Tak.

DW: Czy myślisz więc, że ktokolwiek kto stoi za tym serialem stara się przygotować nas do przyszłego ujawnienia kosmicznego?

CG: Po części są to zasiane ziarna w naszej świadomości, aby przygotować nas na ujawnienie, a po części jest to z kolei robione po to, aby zdyskredytować ludzi, którzy zaczynają wychodzić z tymi informacjami. Jedną rzecz chcę tutaj powiedzieć: jest bardzo dużo ludzi, którzy przeszli przez proces regresji starzenia się, służyli w programie "20 wstecz" i zostali poddani procesowi czyszczenia pamięci. Wspomniałem już o tym wcześniej, że na ok. 3 - 5% ludzi czyszczenie pamięci nie działa. Jednak jest kilka sposobów aby rozpoznać tych, na których to wymazywanie pamięci podziało. Zazwyczaj dana osoba wygląda młodziej. Ma ona np. 45 lat, a wygląda na 35 - 38. Do pewnego wieku starzejesz się bardzo wolno, a następnie proces ten gwałtownie przyśpiesza. Osoba taka posiada kilka problemów neurologicznych, które zazwyczaj zaczynają dawać o sobie znać pomiędzy 30 a 40 rokiem życia.

Możliwy jest także rozwój zespołu cieśni kanału nadgarstka (link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zespół_cieśni_kanału_nadgarstka). Zaczynasz doznawać problemów z układem nerwowym kończyn. Częstymi objawami są napady padaczki oraz problemy z oczami. Niektórzy ludzie doświadczają dziwnych problemów z funkcjonowaniem pewnych organów wewnętrznych. W późniejszej części swojego życia dana osoba doświadcza problemów ze zdrowiem, a w szczególności dolegliwości neurologicznych.

DW: Mój informator z Programu Kosmicznego Jacob, powiedział mi niedawno, że technologia medyczna jaką dysponuje obecnie program kosmiczny jest tak bardzo zaawansowana, że nawet jeśli jesteś sparaliżowany od głowy w dół to mogą oni dosłownie odtworzyć cały twój układ nerwowy, wszystkie jego włókna i zaszcześcić go z powrotem skąd rozrośnie się on na całe ciało. Czy spotkałeś się z takimi informacjami? Czy jest to prawdą?

CG: Tak. Szczególnie dla mnie jest to bardzo frustrujące w chwili, gdy odwiedzam DOK i wiem na pewno, że posiadają oni prawdopodobnie trzy poziomy niżej odpowiednią technologię, która mogłaby rozwiązać pewne neurologiczne problemy, których doświadczam. Jednak odmówiono mi użycia tej technologii. Poczestowano ich odrobiną goryczy, gdy zmuszono ich do użycia mnie jako kontaktu. Gdy dopytywałem się czy można użyć tej technologii dla mnie i mojej rodziny, którzy niedawno również zostali zdiagnozowani to powiedziano mi, że ja dla nich nie pracuję.

DW: Jacob doniósł mi o ogromnym zakresie przeszczepów kończyn i innych części ciała, które zostały wyhodowane jako części zamienne i w momencie, gdy podczas służby stracisz rękę lub coś innego, to mogą ci przeszczepić nowy organ. Wtopi się on w twoje DNA i stanie się jak twój własny. Czy znane ci są takie praktyki?

CG: Znam ludzi, którzy stracili kończyny i mieli coś tak jakby odlew żelowy, który został wbudowany im w formie holografu w ich ciało. To co zazwyczaj widziałem to były używane w DOK i innych kosmicznych placówkach medycznych holograficzne pola wznoszone wokół żelowych form, w których odrastały nerwy i odbudowywały się całe kończyny wedle potrzeb.

DW: Jak myślisz, dlaczego nie oddają oni tej technologii dla użytku ludzkości jeśli jest to tak bardzo korzystne?

CG: Z tego samego powodu dla którego nasze jedzenie stało się bronią biologiczną.

DW: Chcą, żeby było nas mniej, a nie więcej.

CG: Tak, chcą zredukować naszą liczbę.

DW: Jestem przekonany, że w miarę upływu czasu - i mówię to z miłością w głosie - znajdzie się coraz więcej ludzi, którzy będą twierdzili, że przekazują telepatycznie wiadomości z Sojuszu lub od istot działających w zakresie Sojuszu bez względu na to czy są to Niebiescy Awianie, Niebieskie Orby czy Żłociste Istoty Trójkątnogłowe lub te pozostałe należące do Sojuszu Istot Kulistych.

CG: Te dwie pozostałe rasy istot jeszcze się nie ujawniły, a to już zaczyna się dziać.

DW: Dobrze. Nie mówię tutaj o wszystkich, lecz są wśród ufologów ludzie, którzy wydają się widzieć wszystko w różowych kolorach i mówią, że wszystko jest super i och, jak bardzo piękne: to jest nasz Sojusz itd.

Twoje doświadczenia są inne - musimy to podać do opinii publicznej, gdyż Sojusz Istot Kulistych wydaje się pochodzić ze znacznie wyższych poziomów egzystencji. Nie przypieczętowali oni przymierza z Sojuszem TPK, prawda? Na początku nie chcieli oni nawet się z nimi kontaktować inaczej jak tylko przez ciebie - taką informację nam przekazałeś.

CG: No i przez Gonzalesa.

DW: Zgadza się. Jaki jest więc powód dla którego SIK nie chce się kontaktować bezpośrednio z Sojuszem, jeśli organizacja ta kreuje się na bohatera, który ma ocalić Ziemię?

CG: Ludzie ci początkowo działali dla tych, których wielu nazywa Kliką (Cabal). Pracowali oni bezpośrednio dla Tajnego Rządu Ziemijskiego oraz ich Syndykatów.

DW: Niektórzy ludzie nazwaliby ich Illuminati.

CG: Tak, Illuminati.

DW: Słowo, które budzi grozę.

CG: Ci ludzie nie byli i nie są aniołami z jakiegokolwiek perspektywy na nich spojrzeć. Tak, otworzyli oni nową stronę w swojej historii. Wystarczająco napatrzili się na ucisk aż do punktu, w którym zdecydowali się stanąć przeciwko ich poprzednim panom i pragną teraz przynieść ludzkości nową erę. Jednakże ludzie ci są bardzo mocno skrzywdzeni. Wielu z nich – Sojusz nie jest jedyną grupą – pochodzi z kilku innych programów kosmicznych z których zdezerterowali i które razem uformowały Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego.

Wielu z nich zbiegło z grup złych, bardzo złych lub z jeszcze bardziej koszmarnych frakcji. Taktyka, którą obrali – ich własna agenda niedokładnie służy innym. Ciągłe są oni zorientowani na słuzenie sobie. Sojusz Istot Kulistych wraz z innymi grupami pozaziemskimi mówią, że grupy Sojuszu TPK nawet pomimo tego, że obecnie działają dla wspólnego dobra, ciągle w pewnym procencie zorientowane są na słuzenie sobie i z tego też powodu SIK nie chce współdziałać z nimi bezpośrednio.

DW: Powiedziałeś, że ludzie w formacjach wojskowych programu kosmicznego zostali poinformowani, że wszystkie te latające pojazdy należą do nas.

CG: Zgadza się.

DW: A co powiedziano im odnośnie istot pozaziemskich?

CG: Niektórym z nich powiedziano, że rozbitcie się statku kosmicznego w Roswell było prawdą. Niektórzy otrzymali informacje, że jesteśmy odwiedzani przez cztery różne grupy pozaziemskie. Niektórzy z nich wierzą, że jest około 56 lub 58 grup pozaziemskich z którymi utrzymujemy kontakt. Wszystko to zależy od programu, do którego oni przynależą.

DW: Skontaktowałem się z pewnym informatorem Richarda Hoaglanda. Wydaje mi się, że miało to miejsce w 2008 roku albo gdzieś w tamtym czasie podczas mojej konferencji w Joshua Tree. Przysięgał on na wszystko, że jedynymi istotami pozaziemskimi była Rasa Starożytnych Budowniczych, a wszystko to co lata po niebie należy do nas. Jest to śmieszne, gdyż dokładnie to samo powiedziałeś mi odnośnie tych formacji wojskowych.

CG: Niektóre frakcje militarne niższego szczebla – w szczególności siły powietrzne – wierzą, że każda jedna jednostka latająca w przestrzeni jest wyprodukowana przez człowieka. Oni głęboko wierzą w to, że otrzymują informację z najwyższego możliwego poziomu, a gdy powiesz im, że tak nie jest to będą gotowi się z tobą bić. Żarliwie czczą ideę, że są oni na szczycie piramidy tajności i posiadają najwyższy poziom dostępu do informacji, które muszą wiedzieć i nie istnieje poza nimi nic czego nie byłiby świadomi.

DW: Czym jest Narodowe Biuro Rozpoznania (NRO - National Reconnaissance Office)?

CG: NBR jest odpowiednikiem dowództwa sił powietrznych.

DW: Czyli NBR jest morską organizacją wywiadowczą?

CG: Zgadza się. Jest ono zaangażowane w działania geoprzestrzenne i śledzenie obiektów na orbicie ziemskiej. Posiadają flotę powietrzną o której myślą, że jest najnowocześniejsza na całym świecie. Mają również stacje kosmiczne usytuowane na niskiej, średniej i geostacjonarnej orbicie okołozemskiej, które są tylko trochę bardziej zaawansowane niż ISS (Międzynarodowa Stacja Kosmiczna) i którą odwiedzają regularnie. Myślą o nich, że są szczytowym osiągnięciem postępu technologicznego.

DW: Niektórzy informatorzy uważają, że NBR jest największą organizacją wywiadowczą, która nie odpowiada przed nikim i w której masz do czynienia z władzami przestrzeni powietrznej. Chyba nie sądzisz, że jest to prawdą?

CG: Nie. Pewne pojedyncze osoby w NBR mają szerszą wiedzę na ten temat.

DW: Czy gdybyśmy zobaczyli te latające platformy powietrzne należące do NBR, po ściągnięciu z nich technologii maskującej, krążące na orbitach ziemskich to czy wyglądałyby one futurystycznie i dziwnie?

CG: Gdyby tylko chcieli dokonać pewnego ujawnienia i przekazać informację, że jest to nasz tajny program kosmiczny, aby oszukać nas to rzeczywiście wszystkie te stacje badawcze i pojazdy powietrzne wyglądałyby futurystycznie i sprawiałyby wrażenie dość zaawansowanej technologii. Jednakże wyprzedzają one prawdopodobnie tylko o jakieś 50 lat naszą obecną Międzynarodową Stacją Kosmiczną.

DW: Jestem pewny, że znana ci jest historia, która nie umknęła uwadze ludzi zaangażowanych w ten temat - większość ludzi najprawdopodobniej zignorowało ją - gdzie NBR przekazało NASA trzy teleskopy znacznie bardziej zaawansowane niż teleskop Hubble i powiedziało: macie, dla nas są one przestarzałe; już ich nie potrzebujemy.

CG: Mhm (przysłuchując).

DW: Czy myślisz, że starali się oni w ten sposób przekazać ludziom pewną wiadomość? Jeśli tak to jaki jest jej przekaz?

CG: Nie wiem czy ich intencją było pewne przesłanie, lecz definitywnie tak się stało. A gdy NASA zbyła ich mówiąc, że nie mają pieniędzy na obsługę oraz na prowadzenie tego projektu z nowymi satelitami - daj spokój, o czym to świadczy? Dlaczego nie chciałbyś porzucić teleskopu Hubble i przesunąć cały

swój personel do czegoś co jest dziesięciokrotnie bardziej zaawansowane niż Hubble? Dla mnie to nie ma żadnego sensu.

DW: Nasuwa się tutaj pytanie: jeśli posiadają oni stacje badawcze dziesięciokrotnie potężniejsze niż teleskop Hubble – to czy obserwują oni gwiazdy? Czy liczą oni gwiazdy i galaktyki?

CG: Dlaczego wojsko miałoby obserwować gwiazdy?

DW: Oznaczałoby to, że jest tam coś, co bardzo ich ciekawi i co jest warte ich uwagi.

CG: Mhm (prztykując). W pewnym momencie ludzie zaczęli zadawać pytania: dlaczego 2/3 tych rakiet należących do rzekomo nieistniejącego programu Inicjatywy Obrony Strategicznej (SBI – Space Base Interceptor) skierowanych zostało w przestrzeń kosmiczną zamiast w kierunku Ziemi?

DW: Podzielę się z tobą jeszcze jedną rzeczą, którą przekazał mi Jacob, a której dotychczas nie podałem do opinii publicznej. Jestem w pełni świadom, że będzie to oburzające. Powiedział mi on, że był świadom tego co ten program kosmiczny nazywał “technologią teleskopową”, która była tak bardzo zaawansowana, że była w stanie wykrywać budynki na powierzchni planet znajdujących się bardzo daleko od Ziemi. Czy spotkałeś się z takimi wiadomościami?

CG: To nie była technologia oparta na optycznym produkowaniu obrazów, lecz posiadali oni system przy pomocy którego byli w stanie wykonywać tego typu rozpoznanie.

DW: Czyli w rzeczywistości możemy spojrzeć gdzieś i zobaczyć co tam się dzieje.

CG: Zgadza się.

DW: Cofnijmy się na chwilę do starożytnej Grecji i porozmawiamy o pewnych tajnych społecznościach. Czytałem o tym w książce “Nowy porządek świata – starożytny plan tajnych społeczeństw” Williama T. Stilla, gdzie opisuje on tajne rozkazy. Pewnej nocy wszyscy musieli wyjść i usunąć penisy na pomnikach greckich bogów. Nagle, gdy ludzie budzą się następnego ranka to każdy jest przerażony tym wydarzeniem.

Dana tajna społeczność mówi wtedy: jeśli ktokolwiek z was piśnie słówko to wszystkich was za to obarczymy. Nazywa się to przestępczością zorganizowaną. Czy tajny program kosmiczny jest oparty na przestępczości zorganizowanej? Czy każdy pracujący tam jest splamiony do pewnego stopnia pracami, które musieli wykonywać?

CG: Każdy syndykat i każda grupa jest najemnikiem. Tak, musieli oni robić nikczemne rzeczy w które uwikłani zostali do tego stopnia, że gdyby chcieli o nich mówić to pogrążyliby samych siebie.

DW: Czy jest to jeden ze sposobów, którego używa władza światowych syndykatów, aby zapewnić, że nikt nigdy nie dowie się o istnieniu programu kosmicznego, gdyż nikt pracujący tam nie jest czysty? Wszyscy są skażeni pewnymi rzeczami. Wszyscy tam musieli robić straszne rzeczy do których byli zmuszani.

CG: Definitywnie tak. Każda jedna osoba, która służy w Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego dopuściła się okropnych rzeczy, które jak na razie starają się ukryć.

DW: No cóż, słyszeliście to tutaj. Jest to cały czas antenowy przeznaczony na ten odcinek. Opowiemy znacznie więcej o tym skąd to pochodzi w następnym odcinku "Kosmicznego ujawnienia", gdyż musicie o tym wiedzieć. Jestem gospodarzem i nazywam się David Wilcock. Jest tutaj ze mną Corey Goode i dziękujemy wam za uwagę.

Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia